Numer 144. Lwów dnia 26. Czerwca 1871 — Poniedziałek. **Rok III.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr. — półrocznie 7 złr. — ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 20 ct
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr — półrocznie 9 złr. — ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.
Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647 2/4.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37 W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya „*Czasu*“ i „*Unii*“ A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati **resistite et malum in bono vincere** conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.
(*Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.*)

Od wydawnictwa.

Niniejszem zapraszamy do przedpłaty na „*Unię*“ na **kwartał trzeci** r. 1871:

Prenumerata na „*Unię*“ wynosi:

we **Lwowie**

rocznie	14 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	— „
kwartalnie	3 „	50 „
miesięcznie	1 „	20 „

na prowincyi z przesyłką pocztową

rocznie	18 złr.	— ct
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Szanowni prenumerujący raczą nadesłać wcześnie pieniądze do Administracyi Nr. 24 kamienica kapitulna, abyśmy jak najprędzej uregulować mogli nakład w celu zapobieżenia wszelkiej zwłoce w przesełce dziennika. Razem z pieniądzmi na „*Unię*“ można przesyłać prenumeratę na czasopismo ludowe „***Chata***“, którego przedpłata półroczna wynosi 1 złr., roczna 2 złr.

☞ Zwracamy przytem uwagę, iż najtaniej i najdogodniej przesełać można prenumeratę **za przekazem pocztowym** (Postanweisung)

Lwów, 26. czerwca.

Pruska *Kreuzztg* umieściła nie dawno gwałtowny artykuł przeciw katolickiej frakcyi parlamentu berlińskiego. Artykuł ten widocznie przez Bismarka inspirowany zapowiada katolickiej frakcyi walkę na wewnątrz i na zewnątrz a oprócz tego donosi, że zaniesiono już w Rzymie urzędowną skargę na jej postępowanie w parlamencie, w skutek czego kardynał Antonelli w wyrazach wcale niedwuznacznych „wyraził swoje niezadowolenie katolickiemu stronnictwu w Prusiech.“ Co do tego ostatniego zdaje się być pewnem, że kard. Antonelli przez fałszywe przedstawienia posła pruskiego na chwilę w błąd wprowadzony, rzeczywiście postąpił tak, jak o tem *Kreuzztg.* donosi, później jednakowoż przekonawszy się o faktycznym stanie rzeczy wyraził katolickim posłom swoje pełne uznanie

W czemże katolicy niemieccy zawinili tak ciężko przeciw p. Bismarkowi? Oto wina ich polega niezawodnie na tem, że się stanowczo opierają zamierzonemu sprusaczeniu całych Niemiec, i chociaż występowanie ich w tym duchu nie odniosło dotąd skutku, jednak przyczynić się musiało do zdarcia łuski z oczu niejednego z pomiędzy łatwowiernych. Widocznie musieli katolicy mocno pokrzyżować plany osławionego dyplomaty, kiedy uderza na nich z taką niepohamowaną zaciętością, i kiedy udaje się do niepraktykowanego dotąd w historyi parlamentaryzmu środka, oskarżania członków parlamentu za ich polityczne opinie i przekonania. P. Bismark pojmuje parlamentaryzm w sposób rzeczywiście oryginalny!

O reorganizacyi armii francuskiej zamieszcza *Patrie* następującą wiadomość: „Prace komisyi reorganizującej postępują bardzo szybko. Mówią, że czynna armia ma się składać z 360,000, rezerwa z 900,000 ludzi tak, że w razie wojny byłaby Francya w stanie rozporządzać 1,200,000 żołnierzy. Niektórzy sądzą, że liczba ta jest niewystarczającą, ale nikomu nawet na myśl nie przychodzi uważać ją za zbyt wysoką — i zdaje się, że zostanie stanowczo przyjęta Sądzą, że czas trwania służby oznaczony zostanie na 3 lata Rząd wzywa wszystkich znawców, aby w sprawie tej, od której przyszłość Francyi zależy, wyrazili swe opinie, a minister wojny zamierza oficerom wszystkich stopni dać upoważnienie do wyjawiania pomysłów i do rozpowszechniania projektów za pomocą druku.“

Widać z tego, że we Francyi pokój obecny uważają jedynie jako zawieszenie broni na czas nieco dłuższy zawarty. W Prusiech panuje pod tym względem takie same przekonanie.

W Serbii mają się przygotowywać ważne zawikłania. Rejencya obecna ma mieć zamiar zdetronizowania młodego księcia Milana Obrenowicza i obrania na jego miejsce księciem Serbii jednego z wielkich książąt rosyjskich. Na potwierdzenie tego faktu, który gdyby się sprawdził, rzuciłby zarzewie nowej wojny wschodniej, należy jednakowoż czekać jeszcze.

Polacy zamieszkali w Paryżu i Wizytki wygnane przez Moskwę z Wilna, a przebywające w Wersalu przesłali następujący adres do Ojca św. z powodu Jego jubileuszu.

Do Jego Świątobliwości Piusa IX.

Ojcze Święty!

Upadając do nóg Waszej Świątobliwości ze wszystkimi dobrymi katolikami polskimi mnie polecônymi, a mianowicie z Wizytkami wygnanemi z Wilna przebywającemi w Wersalu, które są jakoby kwiatem starożytnej polskiej pobożności ku Stolicy świętej i ku świętej osobie Namiestnika Chrystusowego, błagamy Cię, Ojcze święty, ażebyś mile chciał przyjąć najserdeczniejszy wyraz niewypowiedzianej radości naszej na zbliżenie się wielkiego cudu miłosierdzia Bożego, cudu dwudziestej piątej rocznicy, spełna opatrznego wyniesienia Waszej Świątobliwości na tron najwyższy Papiestwa.

Ojcze święty! ze wszystkich Następców Piotra, Tobie jednemu danem było dosięgnąć liczby lat, jego panowania w Rzymie. Daj Boże! ażeby ten cud, wciąż a wciąż wzrastając, przedłużył jeszcze panowanie Waszej Świątobliwości o cały ten szereg lat, przez który Piotr rządził kościołem świętym zanim osiadł w Rzymie. I oby papiestwo Piusa IX. tak się zakończyło, jak się było rozpoczęło św. Piotra papiestwo; to jest, aby już wszyscy wierni, na podobieństwo pierwszych wiernych Kościoła, w Sercu Jezusowem tak byli złączeni, jak gdyby jednego tylko byli serca, jednej tylko duszy. Miłość ku Tobie, Ojcze święty, mnóstwo więzących po wszech stronach świata wciąż a wciąż rosnące, już nam to szczęśliwie wróży.

Lecz burza grzmi jeszcze — a pod terroryzmem złych duchów drży ziemia. Nie, Ojcze św, póki nie zażegnasz tej burzy — póki wszystkich ludów i wszystkich narodów nie wyexorcyzmujesz, Ojcze św, nie odejdziesz nas! — Nam trzeba, aby zachód Twego słońca był tak pogodnym, jak był promiennym wschód jego. Nam trzeba, ażebyś, widząc dalej dzieło Jezusa Chrystusa, którego jesteś na ziemi głosem nieomylnym i władzą najwyższą, począł już żąć z weselem, co ze łzami siałeś: Chwałę dla Boga, a dla ludzi pokój!

Ojcze św., oto życzenia nasze, które za przyczyną Niepokalanie Poczętej Maryi Boga Rodzicy Dziewicy i pod opieką św. Józefa Patrona Kościoła św. do Boga wszelkiej pociechy w najgorętszych modłach zanosimy, a które wraz z sercami naszemi, u nóg Świątobliwości Waszej składamy. Błogosław tym życzeniom naszym, by wysłuchane zostały i błogosław sercom naszym, ażebyśmy mogli mieć cząstkę w Błogosławieństwach niebieskich, które Pan Nasz Jezus Chrystus zeszle na Ciebie Ojcze św. w on dzień wielki Jubileuszowy, Twojego tak bolesnego, lecz oraz tak chwalebnego papieztwa.

Waszej Świątobliwości najprzywiązańszy
syn i najuniżeńszy w Chrystusie
sługa
X. Aleksander Jełowicki z z.
misyonarz Apostolski, przełożony Misyi polskiej w Paryżu i Wizytek w Wersalu.

Lwów, dnia 25. czerwca.

Demokracya lwowska czyli raczej lwowski demokrata, uśmierciwszy osławiony swój organ, raczy od czasu do czasu publiczność broszurkami, o których wspominaliśmy już parę razy, a z których najnowszą mamy właśnie przed sobą. Tytuł opiewa: „Rewolucya i reakcya, czyli Paryż i Wersal“. Rewolucyę oczywiście szlachetną, stojącą w obronie wielkiej, zbawczej idei, zasłużoną w obec ludzkości, bez skazy i zmazy jest — komuna paryzka; reakcyą nikczemną, która jest odpowiedzialną za wszystkie w ostatniej francuskiej wojnie domowej popełnione nadużycia, „walczącą jedynie z egoizmu i interesu podłego“, popełniającą ze świadomością najokropniejsze zbrodnie, to — rząd wersalski.

Na tem pięknem, sumiennem i prawdopodobnem założeniu opiera demokrata lwowski skreślenie całego przebiegu pomienionej wojny. Sensem moralnym jest, że Francya dlatego upadła, że dlatego spotkały ją nieszczęścia, ponieważ po Sedanie przyszli do władzy zdrajcy jak Thiers, Jules Favre, Trochu i t. p., i ponieważ przyjść do niej nie mogli tak szlachetni bohaterowie jak Flourens, Piat, Blanqui, Cluseret *et tutti qanti.* Pierwsi razem ze zgromadzeniem narodowem przedstawiali reakcyę monarchiczną, na której korzyść w brew sumieniu i potrzebie zawarli pokój z Prusakami. Drudzy obok pierwiastku politycznego usiłowali w rewolucyi dać wyraz „teoryom socyalistycznym, które od czasu zawieszenia stowarzyszenia międzynarodowego robotników nadzwyczaj silnie i szybko rozszerzają się między klasami pracującemi. I ten prąd ma zupełne swe uzasadnienie“ — twierdzi szanowny autor — i każdy nieuprzedzony przyzna, że w tendencyach komuny „nie ma nic zdrożnego“.

Otóż rzecz jasna, jak słońce, że na tle ciemnych dziejów bieżących jedynym jasnym punktem jest wystąpienie komuny, nie wątpliwie jasnym, bo aż nadto jasno oświeconym pożogą Paryża Ależ bo ta pożoga nie jest bynajmniej rzeczą tak zdrożną, jakby się to zdawało. Komuna „w swoich aktach publicznych zaledwie popełniła kilka błędów“ bo „obalenie kolumny wendomskiej jest śmieszną drobnostką w obec faktów wielkiej donicsłości“, a wiadomo wszystkim lwowskim demokrato-tromtadratom, że kierownicy rewolucyi komunalnej „powodowali się niezawodnie najszlachetniejszemi myślami“ o czem wymownie czyny ich świadczą

Przeto niech się nie cieszy reakcya wersalska, bo „tylko śmiertelne ciało pada pod ręką kata — idee i zasady są nieśmiertelnemi i przetrwają wszelkie zamachy.... Odtąd nie będzie już we Francyi pokoju, lecz tylko zawieszenie broni, stronnictwa przeciwne sobie nie mogą się już ani pojąć wzajemnie, ani pogodzić — istnieją tam dwa oddzielne światy. Walka odnowi się niezawodnie w krótce na nowo!“

Czytelnicy darują nam, że ich nużymy sprawozdaniem o najnowszem arcy-głupstwie demokracyi lwowskiej. Lecz czynimy to dla tego, aby kto nie pomyślał, że po śmierci „*Dziennika Lwowskiego*“ i to głupstwo umarło. Odżywa ono co chwila, a obowiązkiem jest obywatelskim wskazać na nie każdą razą i nazwać je po imieniu, aby milczeniem nie dać powodu ludziom dobrej wiary do pomyłki, nie jeden widząc że nikt przeciw takim elukubracyom głosu nie podnosi, gotów pomyśleć, że one chyba prawdą, skoro czarno na białem drukowane.

Wiadomości z Rzymu.

Jak wielka liczba deputacyj zebrała się w Rzymie, by złożyć hołd miłości i czci u stóp Ojca św. z powodu Jubileuszu Jego, okazuje już ta okoliczność, że urząd dworski papiezki musiał na dni 10 rozłożyć audyencye, przez Ojca św. udzielić się im mające.

Audyencye te rozpoczęły się już 12. a trwały do 22. b. m., a codziennie pełniuteńko było w Watykanie.

Dnia 14 b. m. byli w Watykanie między innymi generałowie zakonów i proboszczowie rzymscy. Dnia 15. b. m. składali hołdy obywatele i damy Rzymu. Oto co pisze o tem rzymski korespondent *Czasu:*

Przez cały ranek ciągnął mniej lub więcej licznemi gromadkami lub udawał się powozami do rezydencyi papiezkiej ten orszak świątecznie ubrany, z głową podniesioną, z weselem na czole, ze spokojem w duszy przygotowanym na wszystkie napady po drodze. Te też czekać na siebie nie dały, i po wszystkich rogach ulic, z przed drzwi kawiarni, lub luźno chodzące po placach, sypały się gwizdy, bluźnierstwa i wszelkiego rodzaju wyzywania. Wiara rzymska szła naprzód na nic nie zważając i wkrótce zaludniła okazały pałac. Głównym przedstawicielem tego ruchu było Towarzystwo rzymskie dla spraw katolickich (*Società Romana per gl'Interessi Cattolici*), a z drugiej strony odpowiedne Towarzystwo dam, które się nazywa pobożnem zjednoczeniem katolickich dam rzymskich (*Pia Unione delle Dame Cattoliche romane*). W gruncie swoim, i jedno i drugie towarzystwo, jest to sama arystokracya rzymska, którąśmy już nieraz mieli sposobność poznać w jej wierności dla Papieża; ale tu otworzyła ona niejako swoje podwoje dla wszystkich, rozszerzyła swoje koło, podała rękę wszystkiemu co wierne i szlachetne i na ofiarę gotowe; i tym sposobem utworzyły się one dwa zastępy, o których mówię, a które są prawdziwym zaszczytem dla Rzymu, rzeczywistą siłą moralną dla kościoła, a dla Papieża w jego dzisiejszem położeniu wielką pociechą.

Są w Watykanie dwie mianowicie wielkie sale: Sala tak zwanego konsystorza (*Sala del Consistoro*) i sala książęca (*Sala Ducale*). W pierwszej było pomieszczone towarzystwo męzkie w liczbie 5 do 600 obecnych, w drugiej stanęły damy w liczbie ośmiuset. Honory dnia tego były szczególniej zachowane dla tych towarzystw. Około 10tej zrana Papież zjawił się w pierwszej sali przyjęty oznakami czci i wesela. Maryusz Chigi książe di Campagnano, prezydent Towarzystwa, odczytał Ojcu świętemu adres, podpisany już przez wiele tysięcy osób, i który się jeszcze wciąż podpisuje, a którego główną myślą jest zatwierdzenie i oświadczenie, że oni wszyscy są poddanymi (*sudditti*, uczniami i synami Ojca świętego, i że będąc naczelnem Towarzystwem w Rzymie dla spraw katolickich, nie mogą nikomu ustąpić pierwszego miejsca w okazaniu Papieżowi swego poddaństwa (*sudditanza*, poświęcenia i silnej, wiernej, i najwytrwalszej miłości. „My wszyscy, powiadają, gotowi umrzeć za Ciebie Ojcze święty, chcemy, aby cały świat wiedział, że jesteśmy Twojemi aż do ostatniego tchu życia.“

Ojciec święty ze wzruszeniem odpowiedział na te szlachetne słowa, a jego mowa była tryumfem serca nad sercami wszystkich, i takiego rodzaju, że jej nie podobna oddać w zimnem wyrazów echu.

Po tej pierwszej audyencyi nastąpiła przerwa; Ojciec święty oddalił się na kilka chwil do swoich komnat, i właśnie w tej porze otrzymał telegram od królowej angielskiej, która mu uprzejme słała życzenia na jego jubileusz Papiestwa.

Przechodząc z jednego wzruszenia do drugiego, Ojciec święty nieco po 11ej udał się do sali książęcej, gdzie go czekało drugie Towarzystwo, z nierównie więcej jeszcze poruszoną duszą. Przewodniczka jego, Markizowa Klara Antici Mattei, urodzona księżniczka Altieri, odczytała mu silnym i dobitnym głosem adres dam, gdzie szczęśliwie przygrywają na on wielki wzór dany wszystkim niewiastom przez niewiasty ewanieliczne, nie odstępujące Chrystusa przy krzyżu, modląc się za Św. Piotra w więzieniu, i oświadczają, że się właśnie dla tego zawiązały w to pobożne zjednoczenie, i że powzięły najmocniejsze postanowienie wszelkiemi sposobami, jakiemi włada niewiasta chrześciańska, a modlitwą także, przyczynić się do tryumfu kościoła. Po odczytaniu adresu przez przewodniczkę, hrabina Teresa Gnoli in Gualandi z niewymownym wdziękiem i siłą wygłosiła następujący sonet, do którego zrozumienia trzeba sobie przypomnieć, że w dniu 16 czerwca, rocznicy wyniesienia papieskiego, kościół obchodzi tego roku święto Serca Jezusowego. Na nie tedy przygrywa ten sonet:

O serce, które twemi żywemi ogniami
Dzisiaj Piusa święto chwalebne okalasz,
Do ciebie przybiegają, w pokorze, z prośbami,
Niewiasty, których serca uczuciem rozpalasz.
Spojrzyj na pomięszane radoście z bolami,
Jak chwalby, łzy, życzenia razem w nas zespalasz
Stoim smętne i rade przed Ojca oczami,
Gdy Ty go, chociaż więźnia, śród mąk tak ocalasz!
Snać Ty, któryś ongi z niecnej hańby tronu
Zakrólował, dziś pragniesz, by sługa wytrwały
Panował wśród nowego na Kalwaryi zgonu;
Lecz pomnij, o serce Boże! że wdowa Syonu
Płakała trzy dni tylko; a tryumf twej chwały
Pierwsze spółbolejące niewiasty ujrzały.

W odpowiedzi Ojciec św. mówił o powołaniu niewiasty, o tem, ile może uczynić swoim przykładem i wpływem, o wielkiem szczególniej znaczeniu i skuteczności modlitwy, i że to mianowicie tą bronią włada wszechmocnie niewiasta. Jakby dla odpoczynku i urozmaicenia wspomniał o telegramie otrzymanym tylko co od królowej angielskiej, i dalej kończył dziękując i zachęcając.

Dnia 16 b. m. wieczorem, właśnie w rocznicę wyboru Ojca św, odbyło się uroczyste „*Te Deum*“ w kościele św. Jana w Lateranie. Kościół był przepełniony modlącymi się.

Dnia 17. b. m. odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Piotra. Ojca św. nie było. Od 20. września z. r nie wyszedł On z Watykanu Celebrował Antoni Mattei, patryarcha konstantynopolitański

Przy umieszczonym w tymże kościele bronzowym posągu św. Piotra złożono bogate szaty kościelne ofiarowane Ojcu św. w dzień jubileuszu, tudzież kosztowną tiarę złożoną Mu w darze przez katolików belgijskich.

Nad posągiem wznosił się nowy złocisty baldachin, a po nad tym portret Piusa IX. z mozaiki z następującym napisem na osobnej tablicy: *Pio IX. pont. max. qui Petri annos in pontificato romano unus aequavit, clerus vaticanus sacram ornavit sedem. 16. kal. quint. anno 1871.*

Pamiątkowe takie tablice mają być umieszczone na zawsze w kościele św. Piotra, w Lateranie i w bazylice S. Maria Maggiore Licznie nadzwyczaj zgromadzeni modlący się, odznaczali się wielkiem

skupieniem a kiedy po mszy św. śpiewacy syktyńscy zaspiewali „*Te Deum*“, cała bazylika im odpowiedziała. Rzymski korespondent *Czasu* mówi:

To niezwykłe nabożeństwo, powtarzające się we wszystkich kościołach rzymskich, bo podobny, zaprzeczyć się nie dający symptomat postrzeżono wszędzie, jest najwybitniejszym rysem dnia dzisiejszego w stolicy chrześciaństwa Zewnętrznych demonstracyj żadnych, najmniejszego faktu, któryby przez niechętnych mógł być wyzyskany w celu zakłócenia spokojności publicznej; cisza i powaga, a obok niej, wyraźne i niezaprzeczone wzruszenie wewnętrzne wszystkich wierzących, jakby zstąpienie do głębi własnego sumienia i postawienie przed sobą kwestyj dzisiejszych w świetle prawa Bożego, jakby chwila obecna dzieciom kościoła dodała mocy i dusze podniosła.

Modlono się szczerze w kościołach, a deputacye z adresami i upominkami najrozmaitszemi spieszyły do watykańskiego starca; tam słyszały zawsze słowa otuchy, zachęty do ufności, wytrwałości i modlitwy, i wzruszone najczęściej do łez, roztopione wewnątrz, wracały z błogosławieństwem jego, udzielanem zawsze dla całych rodzin, społeczeństw, krajów, dla wszystkich stanów i wieków na całe życie i na godzinę śmierci, w imię Boga Ojca, który stworzył, Boga Syna, który odkupił i Boga Ducha świętego, który oświecił i wychował. Szlachta rzymska ofiarowała Ojcu św. medal pamiątkowy, przy głośnych i pełnych zapału okrzykach na cześć jego, jako głowy kościoła i świeckiego króla. Kolegia duchowne złożyły mu w darze album, na którego czele był wizerunek Matki Najświętszej i ś. Józefa, a pod niemi portret Piusa IX z napisem: *Czcij matkę twoja i ojca twojego, abyś żył długo na ziemi.* Ale któżby wszystkie ofiary spisał! Pieniądze przysyłano też zewsząd. Ojciec św. jednego z tych dni powiedział: „Nigdy nie byłem tak bogaty jak teraz, kiedy mi wszystko zabrano.“

Obchód Jubileuszu Papieskiego.

Podajemy tutaj dalszy ciąg uroczystości jakie się odbyły w różnych częściach katolickiego świata, na uczczenie jubileuszu papieskiego.

W Saunthal narodowym starodawnym zwyczajem zapalono na uczczenie tak pamiętnego dnia ognie na górach. Widok był prześliczny. Nazajutrz dnia 17. b. m. tysiące pobożnych Słowaków śpieszyło do parafialnego kościoła, gdzie odprawiło się uroczyste nabożeństwo. Od 16 do 18. konfesyonały były w istnem oblężeniu, każdy chciał się wyspowiadać i przyjąć św komunię na intencyę najdłuższego życia głowy kościoła.

W Innsbruku dzień pamiętnego 17. czerwca obwieściło 100 wystrzałów moździerzowych.

Dnia 18 b. m. przystępywano w gromadnej liczbie do stołu pańskiego w kościele OO. Jezuitów. Wieczorem d. 16. i 17. iluminowano miasto

W Bozen obchodzono uroczystość jubileuszową 18. b. m. nabożeństwem solennem, procesyami itd. Wieczorem o godz 9 b. m. w wszystkich kościołach odezwały się dzwony a na górach zajaśniały ognie

Lublana nie pozostała za innemi miastami, owszem zamanifestowała w sposób nader świetny, że mieszkańcy jej są i pozostaną katolikami, a to wbrew usiłowaniom partyi pseudoliberalnej usiłującej zboczyć poczciwe umysły tamtejszych katolików. Dowiodło tego nabożeństwo na którem kościół był formalnie natłoczony pobożnymi, tudzież ogólna iluminacya, w której zaledwie 30 domów nie wzięło udziału, a więc liczba nic nie znacząca. Gmachy rządowe odbijały ciemnościami.

Dzień ten niemniej uroczyście święconym był na prowincyi. Każda wieś bez wyjątku roznieciła ognie na wyżynach i wystrzałami moździerzowemi objawiała swą radość.

Liczne procesye przeciągały od kościoła do kościoła błagając Pana Zastępów, aby jak najrychlej wyswobodził głowę kościoła z więzów włożonych na Niego przez Jego nieprzyjaciół.

W Niższej Krainie przesadzano się formalnie w uczczeniu tak wzniosłej uroczystości. Jak daleko i szeroko zawładnęło ludzkie oko, wszędzie najwspanialsze oświetlenie całego pasu gór. Obok tego dały się słyszeć strzały z moździerzy, które przeciągłem echem napełniały całą okolicę.

We Wiedniu w kościele św. Stefana odbywała się d. 18 b m jeneralna komunia wszelkich stowarzyszeń stolicy, tudzież licznych jego katolików Do stołu Pańskiego przystępowały tysiące Od dawna kościół św. Stefana nie zapamiętał czegoś podobnego.

U św. Piotra uczczono w niedzielę jubileusz papieski niemal najwspanialej.

W Vöslau oświetlono kościół cały i wieżyce od góry do dołu. Transparenta, girlandy, chorągwie przyczyniały się do podniesienia wspaniałego widoku.

W Mariaschein urządzoną została uroczystość jubileuszowa za staraniem katolickiego stowarzyszenia w Cieplicach Wieczorem w sobotę góry od Komotau zacząwszy aż do Schlossbergu, buchały ogniami, w niedzielę nabożeństwo solenne, popołudniu uczta w towarzystwie strzeleckiem, tutaj wymowne toasty na cześć Papieża i Cesarza. Wieczorem zgromadzenie ludowe. Przemowy o doniosłości dnia tego: Hr. Leon Thun mówił o Piusie IX., proboszcz Nowak o nieomylności papieskiej, redaktor Dr. Langer w tym samym duchu. Huczne oklaski towarzyszyły mowcom.

W Gracu cała uroczystość udała się przewybornie. Ludność katolicka brała jak największy udział w nabożeństwie, komunii św. i oświetleniu domów.

W Solnogrodzie odprawił w niedzielę z rana o godz 9. arcybiskup pontyfikalne nabożeństwo, poczem udzielał błogosławieństwa papieskiego. Popołudniu o godz. 3. uroczyste zgromadzenie katolików w jednym z miastowych ogrodów. Wzięło udział przeszło 2000 ludzi Między gośćmi należy wymienić cesarzowę Karolinę Augustę obecną od początku do końca, ks arcybiskupa, prałatów i cały zastęp arystokracyi. Procesye po mieście. Wieczorem oświetlenie kościołów i budynków prywatnych.

W Lipniku (na Morawie) starano się uroczystość tę podnieść do właściwego jej znaczenia.

W Peszcie obchodzono jubileusz papieski z rozporządzenia księcia prymasa d. 18 b. m. Po wszystkich kościołach odprawiały się nabożeństwa z „*Te Deum*“.

W Granie pontyfikował sam książe Prymas Simor. Obecnym był cały kler, urzędnicy i wszystkie stowarzyszenia tak całego komitatu jak i miasta Gran. Po nabożeństwie kazał książe arcybiskup. O godz. 2 przyjmował liczne deputacye. Przy uczcie danej w pałacu arcybiskupim spełniano toasty na cześć Papieża, króla apostolskiego, królowę i królewską familię.

Z Rady Państwa.

(Posiedzenie Izby poselskiej) Dnia 22 i 23 czerwca toczyły się w Izbie poselskiej rozprawy, o ustawie względem podwyższenia stopy pokojowej 25 pułków jazdy Rząd wniósł ustawę tę stosownie do życzenia delegacyi, a zwłaszcza delegacyi węgierskiej. Wydział któremu przypadło obradować nad pomienioną ustawą, różnił się tylko tem od rządu, że niechciał się zgodzić na przymusowe uzupełnienie pułków jazdy z rezerwistów i wysłużonych już żołnierzy, lecz zezwolił na pomnażanie pułków jazdy przez zaciąg ochotników. Imieniem mniejszości wydziału bronił wniosku rządowego Dr. Smolka Mowca twierdzi, że gdyby stało się zadość większości wydziału w takim razie każdy pułk miałby 508 ludzi zupełnie niewyćwiczonych, 300 ludzi z niedostatecznie, a tylko małą cząstkę wynoszącą 361 ludzi, całkiem dobrze lub przynajmnej na pół wystarczająco wyćwiczonych. A chcieć taki stan wprowadzić, to znaczyłoby zdezorganizować jazdę a nawet wprost ją rozbić; w podobnym razie byłoby rzeczą prostszą i mniej kosztowną, rozpuścić ją do domu.

Co się tyczy strony politycznej, prawi mowca, muszę się wprawdzie zgodzić na to, co mówi sprawozdanie komisyi, że niema żadnej zewnętrznej przyczyny do podnoszenia stanu pokojowego, ale gdyby taka przyczyna już daną była, możeby już było zapóźno myśleć dopiero o reorganizacyi jazdy.

Trzeba to uczynić, nim jeszcze jakiś nacisk z zewnątrz nastąpi. Nie mogę także w sobie obudzić takiej rozkosznej wiary w pokój, jak ją widzę w sprawozdaniu komisyi. Doświadczenia z ubiegłego roku nauczyły nas, że między najgłębszym pokojem a pierwszą wielką bitwą może być przedział tylko 14 dni, i że w miesiąc potem zniszczony został jeden z największych organizmów wojskowych. A 14 dni, a choćby nawet miesiąc, to przecież zanadto mało czasu, do zorganizowania dobrej jazdy.

Doświadczenie z ostatniego roku pokazało nam także, że kwestye europejskie raz poruszone, spadły jak gromy z jasnego nieba, że wszystkie stosunki, które się europejską równowagą nazywały, w jednem mgnieniu oka nadwerężone zostały, że nie ma w Austryi ani jednego męża stanu, któryby mógł powiedzieć, co czeka Austryę złego lub dobrego w najbliższej nawet przyszłości, i w obec takiego stanu rzeczy chcecie skąpić, by zrobić państwo niezdolnem do obrony W obec tego, dla oszczędzenia kilku rezerwistom roku służby, za co im zresztą korzyści są przyrzeczone, mamy się narażać na niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, która się ani życiem tysiąców ludzi, ani miliardami pieniędzy powetować nie da. Takie postępowanie nie dałoby się niczem usprawiedliwić i dla tego sądzę, że krótkie uwagi moje skłonią wysoką Izbę do przyjęcia wniosku mniejszości.“

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek wydziału.

(W wydziale wojskowym delegacyi węgierskiej) wniósł d 23 b m. wspólny minister wojny przedłożenie o kredycie dodatkowym w kwocie 300 tysięcy złr. na wybudowanie szpitalu w szałasach na 500 chorych w Peszcie Wydział zezwolił na całą kwotę Poczem dokończono reszty prac, tak, że ogólne sprawozdanie wydziału wojskowego będzie mogło być przedłożone delegacyi już w poniedziałek. Ze sprawozdania tego podnieść wypada, iż przeznaczono na obwarowanie Ołomuńca 300.000 złr., na budowę koszar w Krakowie 200 000 złr, wreszcie na obwarowanie Jarosławia 501.000 złr.

(Komisya budżetowa Izby wyższej) w Radzie państwa rozpoczęła d. 22 b. m obrady nad budżetem na r. 1871. Rząd na tem posiedzeniu przedstawiali hr Hohenwart i bar. Distler. Rozdziały: utrzymanie dworu, kancelarya cesarska, Rada ministrów, Rada państwa, trybunał państwa, ministerstwo spraw wewnętrznych, skarbu, wyznań i oświecenia przyjęto zgodnie z uchwałami Izby deputowanych

Korespondencye „Unii.“

Wiedeń, 24. czerwca.

(*D.*) Kiedy kościół swobodnie i bez przeszkód mógł pełnić swoją władzę, kiedy Namiestnik Chrystusowy był rozjemcą tak w międzynarodowych, jak w wewnętrznych każdego pojedyńczego kraju i państwa sprawach, a wyroki Jego były przez wszystkich słuchane i szanowane, nie znano wprawdzie nowoczesnego konstytucyonalizmu i dzisiejszych prawodawczych parlamentów, ale ani wojsk stałych, ani biórokracyi także nie było, co, jeżeli się nie mylę, dowodzi że wyroki musiały być sprawiedliwe, prawa dobre, bezpieczeństwo ogólne wielkie, a uzurpacye z góry lub z dołu rzadkie; jeżeli bywały wykroczenia, to, choć nie wynaleziono jeszcze opinii publicznej, ani ją umiano fabrykować, sumienie publiczne powstrzymywało nadużycia.

Czasy te liberalizm nazywa barbarzyńskiemi

Po tej, zdaniem ludzi którzy nie mają całkiem przytępionego umysłu, błogiej epoce, nastała, dzięki wskrzeszeniu klasycyzmu, inna w której część Europy została przez niewiernych zrujnowaną, druga oderwała się od kościoła, prawa zaczęto pisać, a mniej słuchać; sumienie zwolniało, powaga moralna nie wystarczała i nastała potrzeba utworzenia dykasteryi rządowych, biór urzędniczych i stałych hufców siły zbrojnej, z czego widać że to przeobrażenie nie dogadzało społeczeństwu i że było anormalnem, skoro umiano go przeprowadzać kosztem ofiar z krwi i z mienia. Wszelako, choć posłuszeństwo dla wyroków papieskich było z razu mniejsze, a w końcu zupełnie ustało, nie zatarły się jeszcze były całkiem ślady odwiecznego wpływu kościoła i zasady przezeń krzewione odbijały się jeszcze w prawie publicznem, w stosunkach między dzierżycielami władzy a rządzonymi i w przywiązaniu do ojczystej ziemi. Jednakże nadużycia stawały się coraz częstsze, bezpieczeństwo nikło, negacye i z obojętnienie ogarnęło umysły.

Czasy te liberalizm nazywa epoką odrodzenia. Nareszcie przyszły te w których obecnie żyjemy; prawo własności podkopano przez zabór dóbr duchownych, kościołowi zaprzeczono wpływ na sprawy doczesne, niepodległości narodowej w jej najwznioślejszem pojęciu zadano cios śmiertelny przez najazd popełniony na państwie papieskiem, detronizacye panujących są na porządku dziennym, gwałty i bezprawia uświęcone bywają teoryą o spełnionych czynach, zamiłowanie do doktryn wyparło tradycye, tolerancyę na miłości bliźniego opartą zastąpił indyfferentyzm; wprawdzie konstytucye kwitną, parlamenta rozprawiają o szczęściu ludzkości i prawa uchwalają, lecz widać, że tych nikt nie rad słuchać, skoro administracya i policya muszą pilnować aby były wykonane, i że traktata międzypaństwowe nie mają żadnego znaczenia, skoro tylko myśleć trzeba o powiększeniu siły zbronej dla zabezpieczenia się od grożących napaści sąsiadów i powstrzymania fermentującej z dołu rewolucyi.

Czasy te liberalizm nazywa epoką postępu i cywilizacyi, a równie szlachetny jak rozumny, przypuszczać nie może i nie chce, że w tych warunkach w jakich on sam świat postawił, lojalność względem monarchy i przywiązanie do ojczyzny nakazują każdemu uczciwie i zdrowo myślącemu zastosować środki obrony krajowej do stanu ogólnego w polityce rozstroju i bezprawia, i żadnych w tym względzie nie szczędzić ofiar.

Te uwagi mimowolnie mi się nasunęły w obec rozpraw i głosowania nad kwestyą, o której w ostatnim liście wspomniałem, a która tyczyła się postawienia dwudziestu i pięciu pułków kawaleryi z krajów przedlitawskich złożonych na powiększonej stopie pokojowej, czemu gdy większość dotyczącego wydziału była przeciwną, poseł Smolka w imieniu mniejszości postawił wniosek żądający przyjęcia projektu rządowego. Dwa razy szanowny p. Smolka w Izbie przemawiał; pierwszy raz umotywował swój wniosek więcej technicznemi względami, w drugiej mowie poparł swoje zdanie głębokim i do serca i rozumu przemawiającym poglądem na polityczne i historyczne wypadki, i starał się przekonać słuchaczy o koniecznej potrzebie przychylenia się do nader umiarkowanego wniosku rządowego. Lecz czy podobna, znając skład dzisiejszej Izby pomyśleć aby jej większość, w której zasiadają najprzód dawni ministrowie co Galicyę uważają jako do Rosyi należącą, potem tacy ludzie co nie tylko nie dbają o egzystencyę Austryi, ale żałują każdego krajcara na jej obronę wydanego, — zdobyła się kiedy na cokolwiek dobrego? Skrajna lewica chciała po prostu nad całą kwestyą przejść do porządku dziennego większość wydziału, aby rezerwiści nie przymusowo. jak tego dobro służby w konnicy wymaga, lecz dobrowolnie w pułkach zostawali, a że przecież sama przyzwoitość nie pozwalała na zupełne odrzucenie wniosku rządowego, więc wybrano *mezzo termine*, mocą którego zostającym w pułkach w czynnej służbie rezerwistom, rok każdy liczyć się ma za cztery lata w stanie rezerwy, i ten półśrodek uchwalono 72ma głosami przeciwko 61

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Pierwsze posiedzenie sejmu W. Ks. Poznańskiego d. 20. b. m) Na posiedzeniu tem utworzone zostały cztery wydziały, celem przedwstępnych obrad, nad któremi sejm stanowić będzie. W zakres pierwszego wydziału wchodzą sprawy ogólnego prawodawstwa i zarządu, oraz sprawy żwirówek dotyczące; w zakres drugiego wydziału sprawy domu poprawy w Kościanie, i sprawy ubogich krajowych; trzeciemu wydziałowi oddano sprawy dotyczące domów obłąkanych, zakładów dla głuchoniemych, niewidomych, oraz innych instytutów dobroczynnych; czwartemu w końcu sprawy Towarzystwa prowincyalnego zabezpieczenia od ognia, sprawy kasy pomocniczej, kasy instytutów prowincyonalnych, oraz funduszu departamentowego i w ogóle sprawy kasowe.

Najbliższe posiedzenie plenarne odbyć się miało 22. b m., na które materyał przygowywały wydziały d. 20. i 21.

Sejm prowincyonalny W. Ks. Poznańskiego składa się tak, jak wszystkie sejmy prowincyonalne monarchii pruskiej, z trzech stanów: Do pierwszego należą z głosem wirylnym: książę Thurn i Taxis za księztwo krotoszyńskie (dawniejsze starostwo); książę Sułkowski jako ordynat na Rydzynie; książę Radziwiłł z powodu hrabstwa Przygodzkiego; hrabia Atanazy Raczyński i 22 deputowanych, wybranych ze stanu właścicieli dóbr rycerskich. Drugi stan tworzą miasta, reprezentowane przez 16 deputowanych; trzeci inni właściciele gruntów nierycerskich 8 deputowanych Ogółem zatem sejm prowincyonalny W. Ks. Poznańskiego liczy 50 deputowanych.

(Wiadomość o budowie nowych twierdz) w miejscach nadgranicznych gubernii Podolskiej, Wołyńskiej, Grodzieńskiej i Kowieńskiej, podają *Bierżewyje wiadomosti.* Do przygotowawczych robót posłano wielu inżynierów, a robotami kierują na Podolu i Wołyniu jenerał-major Frołow, w Grodzieńskiem pułkownik Erdberg Krzemiewski, a w Kowieńskiem pułkownik Kakuszkin.

Francya. Mowa jen. Trochu miana na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w dniu 13. czerwca. (Dokończenie).

Wszelako gorliwie zajmowaliśmy się edukacyą gwardyi narodowej. Widziałem jak musztrowała się w nocy przy świetle gazowem. Między ludźmi co najgorliwiej pracowali nad wykształceniem wojskowem gwardyi, jeden ma dziś aureolę męczeńską: był to Klemens Thomas.

Pod koniec listopada skończono edukacyę gwardyi, którą nakoniec zaprowadziliśmy do przekopów. Co noc gwardya ta miała poległych i ranionych. Dla zachęty, dowódzca wychwalał ją w rozkazach dziennych Pycha wkradła się w szeregi gwardyi narodowej, i odtąd za nic już miano wojsko liniowe. Jestto szczerą prawdą. Widzieliście sławne kepi p. Wiktora Hugo; byłto symbol tego położenia. P Ludwik Blanc wprawdzie nie nosił kepi, ale powiedział wam w Bordeaux, że uważa się raczej za gwardzistę narodowego niż za deputowanego.

Wspomniałem także o sekciarzach. Oni to w liczbie 1500 zrobili zamach 31. października.

W owym dniu byłem w ich mocy, zaskoczony znienacka przez ludzi uzbrojonych w doskonałe karabiny amerykańskie, których nie rozdawaliśmy, i które nie wiem zkąd dostały się w ręce sekciarzy Kilku z nas wymknęło się z rąk sekciarzy, i wróciwszy z gwardyą narodową ożywioną najlepszym duchem, uwolniło resztę członków rządu. Aresztowaliśmy tylko ajentów podrzędnych, gdyż główni przywódzcy byli niewidzialni. Jeden z aresztowanych, mając do nich urazę z powodu zawiedzionej ambicyi, na dane słowo honoru, że przemilczemy jego nazwisko, wykrył Klemensowi Thomas i mnie organizacyę sekciarzy.

Sekciarze otrzymywali rozkazy z zewnątrz miasta; zadaniem ich było żądać wojny do upadłego, okazywać głęboką nienawiść ku Prusakom, ale nie walczyć z nimi. Przeciwnie mieli zbierać dla siebie broń, armaty, amunicyę i czekać

Od tej chwili Klemens Thomas trapił sekciarzy, i ogłaszał rozkazy dzienne zniesławiające ich, gdy w stanie opilstwa uciekali nie chcąc się bić z Prusakami. Sekciarze też zamordowali Klemensa Thomas w Belleville; o tem możecie być przekonani.

Słówko jeszcze o tych sekciarzach: Rysem jest charakterystycznym i godnym waszej najbaczniejszej uwagi jest, że po każdej naszej klęsce w walkach z Prusakami, sekciarze zaraz robili zamachy: dnia 8 października po upadku Strasburga; dnia 31. października po kapitulacyi Metz; dnia 22. stycznia po klęsce pod Buzenval Jaki z tego wyciągnąć wniosek?...

Każdy zamach sekciarzy dokonywany był pod pozorem wojny do upadłego i nienawiści ku Prusakom Z tego tytułu oskarżali rząd nasz o zdradę. Z tego tytułu także zabrali armaty na placu Wagram, i przewieźli je do Montmartre. Cóż dalej?

Dnia 18. marca sekciarze stają się panami Paryża, fortów, wszystkiego. Tejże chwili, ku wielkiemu memu zdziwieniu oświadczają, że uznają wszystkie warunki negocyacyi pokojowych 28. lutego. I sami wchodzą w serdeczne negocyacye z nieprzyjacielem Jeden jenerał pruski obowiązany jest wytłumaczyć się z listu, który pisał do komuny Ajenci pruscy, z mego rozkazu aresztowani podczas oblężenia stają się kierowikami wojskowymi komuny... Zdaje się, że dość powiedziałem na okazanie jakie pochodzenie przypisuję paryskiemu powstaniu. Uważam je jako dalszy ciąg wojny zagranicznej, tylko w innej postaci. (Oklaski) Nie mogę zapomnieć, że książe Bismark, który dwukrotnie w mowach urzędowych zaszczycił komunę mówieniem o niej, nigdy nie wyraził zgrozy jaką w całym świecie budziły czyny komuny (oklaski), i że przeciwnie upatrzył w niej pewne zdrowe zarody. (Jednomyślne oklaski).

Tu się kończy moje opowiadanie najzupełniej bezstronne. Dołączę krótkie wnioski.

Armia co uchodziła za najpotężniejszą w Europie, co jedna z armij europejskich prowadziła wojnę na lądzie i za morzami, utrzymywana przez budżet ogromny, dowodzona przez jenerałów, z których nie jeden był znakomity, zaopatrzona w potężny materyał artyleryjski; ta armia została wzięta do niewoli po bezprzykładnej klęsce. Trzy tygodnie na to wystarczyło.

Z tej klęski w parę godzin wyszedł rząd improwizowany, z armią improwizowaną, z oficerami improwizowanemi I trzymał w szachu nieprzyjacielską armię liczącą milion dwakroćstotysięcy ludzi. To wysilenie trwało pięć miesięcy.

Dzienniki w Londynie, w Brukseli i w Wersalu utrzymywały, że pierwsze klęski były następstwem nieszczęścia i kilku błędów, — gdy później popełniliśmy wszystkie błędy. Jestto fałsz.

Klęski ludzi 4. września są następstwem klęsk pod Forbach, Reichshoffen, Sedanem, Strasburgiem i Metz. Wszelką odpowiedzialność zwalono na 4 września; a w rzeczy samej jedna tylko data zasługuje na potępienie i przekleństwo publiczne: jestto data wypowiedzenia wojny, wojny wypowiedzianej bez przygotowania i bez przymierzy. (Oklaski)

— (Posiedzenie Zgromadzenia narodowego. List Guizota).

Na Zgromadzeniu narodowem d 23. b. m. na zapytanie Schölchera odpowiedział minister spraw wewnętrznych, że zniesienie stanu oblężenia w Paryżu nie byłoby jeszcze w porę. Rząd zostawia zupełną swobodę i pozwala na odbywanie zgromadzeń wyborczych, natomiast nie dopuści obwieszczenia doktryn buntowniczych i pragnie, aby sekcye wyborcze były zupełnie wolne od wszelkiego nacisku. Izba uchwala następnie wniosek względem mianowania komisyi, którąby zbadała dekreta rządu w Tours i Bordeaux. Stan oblężenia w Algieryi zniesiony.

Times ogłasza następujący list Guizota do prezesa Zgromadzenia narodowego Grévy: Francya nigdy nie przestała wierzyć w Boga Rząd obrony narodowej ocalił honor Francyi, broniąc długo Paryża. Thiers miał odwagę podpisać pokój

i pokonać anarchię. Zgromadzenie narodowe i Thiers dopełnili swego obowiązku, wszelako nie nadszedł jeszcze czas wybrania rządu. Guizot radzi całej Francyi, aby wzięła udział w wyborach uzupełniających, których znaczenie wielkiem jest dla przyszłości kraju. Rząd musi się oprzeć na republice nie rewolucyjnej, albo też na monarchii prawdziwie konstytucyjnej. Aby dojść do tego, potrzeba zupełnej zgody między Thiersem a Zgromadzeniem narodowem.

Rosya (Proces publiczny w znanej sprawie Nieczajewa) rozpocznie się dnia 1 lipca w petersburskiej izbie sądowej (*sudiebnaja pałata*). Delikwentów podzielono na kilka kategoryi. Do pierwszej kategoryi należy 11 osób podejrzanych o zawiązanie tajemnego towarzystwa, propagandę idei rewolucyjnych i t d., a czterem osobom oprócz tego rząd zarzuca zamordowanie akademika Iwanowa. Do drugiej kategoryi zaliczono 30 osób z Moskwy, do trzeciej 16 z Petersburga, do czwartej należą sybiracy i t. d.

Sprawa będzie rozpatrywaną przy otwartych drzwiach. — Jako adwokat jednego z najbardziej skompromitowanych występuje znany w naszej literaturze Spasowicz

---

Włochy. (Król Wiktor Emanuel jedzie do Rzymu.) Król w podróży swojej do Rzymu d. 1 lipca, bierze z sobą ministrów spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, handlu i marynarki, a ciało dyplomatyczne będzie mu towarzyszyło. Pobyt króla w Rzymie trwać będzie dni tylko kilka, poczem król uda się do Piemontu, gdzie przepędzi lato. Począwszy od dnia 1 lipca, wszystkie rozporządzenia rządu będą datowane z Rzymu, oprócz dekretów królewskich, które będą nosiły datę miejsca każdorazowego pobytu króla.

Sprawy krajowe.

Galicyjska kasa oszczędności. Wyjątek z działu rachunkowego sprawozdania Dyrekcyi za rok 1870.

		zł.	c.
Do stanu wkładek na 21.722 książeczkach z końcem r. 1869 wynoszącego		5,260 285	12
przybyło przez r. 1870 nowych wkładek za	2,283.201 zł. 40 c.		
tudzież prowizyi przez wkładających nieodebranej, a z d. ostatnim grudnia wynoszącej	247.315 „ 64 „		
tak, iż ogół powiększenia wynosi : . . .	2,530.517 „ 4 „		
Że zaś w r. 1870 zwrócono w ogóle na książeczki . .	2,282.174 „ 30 „		
zatem stan kaptału wkładkowego powiększył się przez r. 1870 o		248.342	74
tak iż z końcem r. 1870 wynosi w ogóle		5,478.627	86

i to na 22 868 książeczkach 5procentowych

Średnio więc wypada na jedną książeczkę . . . 239 zł. 58 c

gdy średnia w roku poprzednim czyniła . . . 240 „ 78 „

Co do rozkładu kapitału wkładkowego na pojedyńcze książeczki, rzecz ma się tak:

a) Książeczkę z sumą wkładkową 2000 zlr. (a z narosłą prowizyą 2000 złr. przenoszących) z końcem roku 1870 było 35 za sumę w ogóle 75.000 zł dochodzącą; *b*) książeczek na 1000 zł i inne wyższe kwoty 2000 złr. niedochodzące niemal 1200, za sumę w ogóle 1,260.000 złr. czyniącą; *c*) książeczek na 500 zł. i inne wyższe kwoty tysiąca zł. sięgające, przeszło 2500, za sumę w ogóle 1 580.000 złr. dochodzącą; *d*) książeczek z wkładkami niżej 500 złr aż do 100 złr, przeszło 7000, za sumę w ogóle 1,540.000 zł sięgającą, nareszcie *e*) wszelkich innych książeczek z wkładkami niżej 100 złr. niemal 12.200, za sumę 1,020 000 złr. dochodzącą.

Wkładek mniejszych niż 100 zł wniesiono:

w roku 1869 od 10138 stron w ogóle 324.091 złr. 19 c, to jest średnio 31 złr. 96 c. od jednej strony,

zaś w roku 1870 od 11653 stron w ogóle 304 756 złr. 41 c., to jest średnio 26 złr. 15 c. od jednej strony.

Podanego wyżej ogólnego kapitału wkładkowego 5,478 627 złr. 86 c. na 22868 książeczkach umieszczonego, część przeszło siódma, to jest suma przeszło 760,000 zl lokowana jest na 7502 książeczkach z następujących tytułów:

Fundusze rozmaitych gmin miejskich i wiejskich na 416 książeczkach niemal 135.000 zlr.

Fundusze rozmaitych mas spadkowych, drobniejsze depozyta sądowe i kaucye na 3418 książeczkach niemal 330.000 zł.

Fundusze rozmaitych gremiów i korporacyi rzemieślniczych na 196 książeczkach przeszło 65.000 zł.

Fundusze rozmaitych szkół w gminach, kościołów i klasztorów na 2401 książeczkach niemal 140 000 złr.

Fundusze rozmaitych instytutów dobroczynnych na 1011 książeczkach przeszło 85.000 złr.

Fundusze rozmaitych szpitalów na 60 książeczkach przeszło 10.000 zł.

Winkulowanych książeczek jest w ogóle 503; z tych 385 rozmaitych korporacyi, a 118 osób prywatnych.

Książeczek z zakazem sądowym, to jest takich, które są w amortyzacyi, albo też takich o które strony spór przed sądem wiodą, jest w ogóle 50.

Na rachunku ciągłym umieszczone są na 5% fundusze niektórych zakładów i stowarzyszeń dobroczynnych, także kaucye pobrane od dłużników hipotecznych kasy oszczędności na upewnienie zabezpieczeń ogniowych. Stan tych funduszów był z końcem roku 1870 taki:

	zł.	c.
Gminy miasta Lwowa	40.627	82
Funduszu poż. Franciszka Józefa dla rzem. lwowskich	8	84
Instytutu ubogich . .	21	85
Zakładu dla ślepych .	344	6
Towarzystwa dobroczynności pod opieką Dam	412	59
Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rzemieślników lwowskich . . .	973	65
Fundacyi Sikorskich .	5447	3
Kasy oszczędności w Stryju	3604	54
Kaucyi dłużników hipotecznych kasy oszczędności na zapewnienie zabezpieczeń ogniowych	17.824	34
W ogóle . .	69.264	72

(C. d. n)

Kronika.

— **Lwów 26. czerwca.** Wczoraj w niedzielę, jak to już zapowiedzieliśmy odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru towarzystwa „Gwiazdy".

— Na Zofiówce odbyło się dnia 24. b. m. losowanie posagów dla sierot z dotyczących trzech fundacyj. Najwyższy posag w kwocie 4.400 guldenów wyciągnęła dla siebie 8-letnia dziewczynka nazwiskiem Różycka, z zakładu św. Kazimierza, sierota po muzykancie.

— W sobotę odbyły się wyścigi konne, bez żadnego szczególniejszego wypadku. Pogoda sprzyjała. Udział publiczności był znaczny, mniej licznym zjazd z prowincyi.

W pierwszym biegu o nagrodę 800 złr. zwyciężyła klacz „Kukułka" hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa. Obok niej najlepiej się trzymała „Komesya" klacz hr. Zamojskiego.

W drugim biegu o nagrodę 300 dukatów zwyciężył „Gil Blas" ogier hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa, druga u mety była „Niczego" klacz hr. Tarnowskiego z Chorzelowa.

W biegu trzecim po zaciętej walce z „Chassepotem" (hr Stefana Zamojskiego) stanął pierwszy u mety „Junak" hr. Włodzimierza Baworowskiego

— Bieg czwarty o wielką nagrodę rządową 500 dukatów; meta 2 i pół mili angielskiej (przeszło pół mili austryackiej). Z koni zapisanych, biegły tylko dwa. Przeciw „Meteorowi", 3letniemu ogierowi hr. Stefana Zamojskiego, ze stada jezupolskiego hr. Dzieduszyckiej, stanął „Theseus", hr. Mikołaja Esterhazego. Ku wielkiemu zadowoleniu całej publiczności „Meteor" stanął pierwszy u mety.

W piątym biegu o puhar srebrny, wygrał p Tuczyński na „Elektorze" hr Tarnowskiego z Dzikowa

— Fantowa loterya na korzyść sierót św Teresy zgromadziła wczoraj w ogrodzie strzeleckim nadzwyczaj liczną publiczność Sprzedaż losów szła dobrze. Do wygrania były bardzo ładne fanty. Dwie muzyki jedna na dole, druga na górze zachęcały do wesołej zabawy. O godzinie 10tej amatorowie walca, kadryla i mazura przenieśli się do sali na Strzelnicy, gdzie bawiono się wśród podzwrotnikowego upału do godz. 3ciej rano. Winszujemy, ale nie zazdrościmy.

— Dziś w teatrze polskim ostatni występ p. Jana Królikowskiego w dramacie Brachvogla, „Narcyz Rameau".

— **Donosząc o uroczystościach**, jakie się odbyły w mieście naszem z okazyi dwudziestopięcioletniego jubileuszu papieskiego Piusa IX. zapomnieliśmy dodać, że uroczystość ta obchodzoną była w tutejszem Seminaryum obrz. łać. wspólną Komunią wszystkich alumnów na intencyę Ojca św. i illuminacyą zakładu. Kościół seminarzycki podczas nabożeństwa był pięknie przyozdobiony w kwiaty i kobierce.

— **Wypadek miejscowy**. W nocy z dnia 23. na 24. b. m. po godzinie 12tej straż ogniowa została zaalarmowaną ogniem spostrzeżonym przy ulicy stryjskiej. Po przybyciu na miejsce znaleziono na otwartem polu przed rogatką w dole zapaloną beczkę smoły. Ogień natychmiast ugaszono. Dochodzenie za sprawcą zarządzono.

— **Grad** W powiecie drohobyckim spadł 4. b. m. silny grad i wyrządził znaczną szkodę w polu w Dobrowlanach, Rolowie, Letni, Lipowcu, Michałowicach, Poczajowicach, Raniowicach, Słońsku, Kruszowie, Wróblowicach, Monasterze liszniańskim, Solcu i Tynowie Dnia 4. i 8. b. m. spadł tożsamo silny grad w powiecie birczańskim i wyrządził znaczną szkodę w Rudawce, Iskaniu, Starej Birczy, Sufczynie, Dobromilu, Huczku, Truszowicach, Hubicach, Przedzielnicy, Grabownicy, Falkenbergu, Boniowicach, Hryśku, Pietnicach, Jabłonicy ruskiej, Posadzie nowomiejskiej, Grodzisku, Tarnawie, Komarowicach i Humnikach

— W *Czasie* czytamy co następuje: Śmierć prof. Gilewskiego nie przestała być niewyczerpanem źródłem dla dzienników nieprzyjaźnych katolicyzmowi, zarówno w Galicyi jak w Wiedniu. Żaden dziennik warszawski nie poruszył sprawy adresu do Döllingera, bo żaden z nich nie napisze nigdy jednego słowa, mogącego prowadzić do rozdwojenia w kościele katolickim. Cenzura nie dozwala im w prawdzie mówić za kościołem, ale nie zniewala jeszcze mówić przeciw kościołowi i dopomagać schyzmie. Inaczej rzecz się ma z galicyjskiemi i wiedeńskiemi dziennikami Dla nich smutny wypadek zgonu prof. Gilewskiego jest pożądaną sposobnością dla miotania kłamstw wszelkiego rodzaju i najpodlejszych obelg, jakie tylko w państwie „bezwyznaniowem" uchodzić mogą. Pod protestanckim rządem w Berlinie sąd skazał *Kladderadatscha* za obrazę Papieża; w Austryi można być skazanym za obrazę nawet policyanta, i często się to wydarza; sam tylko kapłan katolicki, czy on proboszem, biskupem, a choćby nawet papieżem, wyjęty jest z pod opieki prawa, i dla tego pastwią się nad nim podli, co szanują tego tylko, kto ma władzę karania i siłę po temu.

Czytamy zresztą w tych dziennikach z okazyi śmierci Gilewskiego, obok wszelkiego rodzaju obelg na religię katolicką, na jej wyznawców i najwyższego jej pasterza, niesłychane mnóstwo bredni, dyktowanych złością, głupotą, albo nieznajomością pierwszych artykułów wiary, przeciw której walczą. I tak, gorszą się tem, że pogrzeb odbył się bez udziału duchowieństwa, a przemilczają, że do łoża chorego profesora nie przepuszczono trzech kapłanów zgłaszających się, z których jeden zostawał nawet w zażyłości z nieboszczykiem jeszcze od młodego wieku; wymawiają że nie dano zmarłemu w rękę krzyżyka, ani żadnej świętości, że na karcie pogrzebowej nie było krzyża, jak gdyby nie sami tylko domowi przyjaciele, lecz obcy ludzie zajmowali się pogrzebem i zamawiali kartę pogrzebową.

Inne dzienniki posuwają zajadłość swoją do tego stopnia, że obwiniają kościół o nabożeństwo dziękczynne z powodu choroby czy też śmierci Gilewskiego; inne robią go znów politycznym męczennikiem albo wyznawcą tylko liberalizmu, chociaż pamiętnem jest właśnie, rok temu podczas wyborów deputowanych krakowskich, występowanie jego za kandydatami konserwatywnymi i jego energiczne w sali redutowej odezwanie się, które na niego jak i na kolegów jego Biesiadeckiego i Rydla ściągnęło gromy skrajnej lewicy, objawiające się aż wrzaskiem Inne znów robią go apostołem nowej szkoły lekarskiej, który polską (*sic*) umiejętność medyczną swego poprzednika Dietla wyrugował z akademii. Nie naszą rzeczą porównywać Dietla i Gilewskiego i oceniać ich naukę, lecz przytaczamy to tylko na próbkę, że nie masz pola, na któremby nie wyzyskiwano tego smutnego wypadku. Smutnym on jest, nietylko że śmierć zabrała w sile wieku męża nauki, lekarza, profesora i dobroczynnego człowieka, ale oraz, że nie należało tracić nadziei, iż naprawi on krok nierozważny, jaki z imieniem jego się zespolił, a nie mówimy tego na chybił trafił, chociaż nigdy nie należy pozbywać się nadziei zwrotu ku dobremu, lecz na podstawie własnych słów nieboszczyka, wyrzeczonych do jednego kolegi swego, któremu wyznał: że nie byłby nigdy poruszył sprawy adresu, gdyby był przewidział, że takie wywoła rozdrażnienie.

— **Tarnów 22. czerwca.** (Kor. *Unii*). Dla uczczenia jubileuszu Ojca św. wywieszono dnia 16. b. m. na szczycie gmachu seminaryjskiego w Tarnowie chorągiew o barwach papiezkich z napisem: „*Pax vobis*", a wieczorem dnia tego alumni złożyli w sali gustownie przystrojonej w obec okolonego kwieciem portretu Ojca św. wyrazy uczuć swych dla Niego u stóp Najprzew. ks. Biskupa, w obecności licznego grona duchownych i świeckich dostojnych osób.

W nocy z 17. na 18. przeciągała muzyka z pochodniami przez miasto. Rano w niedzielę znów muzyka radosną uroczystość obwieściła. Na katedrze powiewała chorągiew papiezka. W prezbiteryum postawiono na wysokiej kolumnie popiersie Ojca św. Nabożeństwo odprawił Najprzew. ks Biskup, a wieczorem miasto zajaśniało rzęsistą illuminacyą.

— **Sprostowanie.** W Nrze 143 „*Unii*" z soboty w doniesieniu kronikarskiem zaczynającem się słowami: „Wczoraj zaczęto murować", zmienić należy trzecie słowo „murować", które mylnie zostało wydrukowanem, a zastąpić takowe słowem „usuwać".

Gospodarstwo, przemysł i handel.

R. Lwów 20. czerwca. *Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiej.*

W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie pogodne i ciepłe a 17. b m. termometer wskazywał 17 stopni ciepła Stan dróg krajowych jest pomyślny. Ceny frachtu spadły gdyż roboty w polu są już pokończone.

Ruch w handlu towarowym był ożywiony. Handel manufaktami przybrał większe rozmiary. Z Austryi i Morawy nadeszło około 4000 cetnarów towarów modnych. Przesyłki towarów bawełnianych były mierne. — Ruch w handlu cukrem był w ubiegłym tygodniu normalny. Po większej części kupowano cukier tylko na konsumcyę. Transporty rosyjskiego cukru surowego z Nowosielicy przez Czerniowce i z Tarnopola do Petersburga były nieznaczne Za cetnar cukru rafinowanego płacono loco Lwów 34 — 35 złr. — Handel wełną owczą popadł w pewną stagnacyę. Zaledwie kilkaset cetnarów wełny wysłano z Galicyi do Krakowa. Handel rzepakiem upadł tożsamo chociaż artykuł ten udał się w tym roku. Na olej rzepakowy nie było popytu. Za cetnar z dostawą w jesieni płacono 29 złr. chociaż obecna cena jest o 3 złr. wyższą. — Ruch w handlu spirytusem ożywił się natomiast znacznie, a ceny poszły w górę. Za stopień płacono $52^3/_4$ c. — W handlu szmatami nie zaszła w ostatnim tygodniu żadna zmiana. W ostatnich ośmiu dniach wywieziono z Galicyi przez Kraków do fabryk papieru w Czechach i na Morawii około 1100 cetnarów szmat Za cetnar szmat średniego gatunku płacono 6 — 7 złr. — Na skórę był w ostatnim tygodniu popyt dość znaczny. Za cetnar skóry grubej płacono 105—110 złr, za wiedeńską skórę cielęcą 245—260 złr., za włoską skórę na podeszwy 104—108 złr, za szwajcarską 115—125 zł., za turecką 160—190 złr., za niewyprawioną skórę wołową płacono 68—74 złr.

Ruch w handlu masłem nie przybrał znaczniejszych rozmiarów, chociaż popyt z Prus jest wielki. Za ctn masła dobrego gatunku płacono 30 — 35 złr. Handel jajami jest zawsze bardzo ożywiony. W ostatnim tygodniu wywieziono z Galicyi przez Mysłowice do Prus około 1300 cetnarów.— Z Rosyi nadesłano do Brodów około 4000 centnarów lnu, który wysłano do Wrocławia.

Ruch w handlu zbożowym ożywił się w ostatnim tygodniu a ceny były stałe. Doniesienia z prowincyi o stanie zasiewów są sprzeczne z sobą. Ze wszystkich jednakże pokazuje się, że pszenica wyda w tym roku plon obfity. Popyt na zboże jest zawsze wielki. Przed kilku dniami przybyło z zagranicy kilku kupców. Transporty zboża przez Brody i Tarnopol są zawsze znaczne. Do Brodów przywieziono w ostatnim tygodniu 7000 centnarów pszenicy i 12.000 centnarów żyta a do Tarnopola 14.000 centnarów pszenicy i 6000 centnarów żyta. Kupcy, którzy przybyli z Warszawy zapewniają, że słotna wiosna uszkodziła zasiewy koło Warszawy i w całem Królestwie polskiem. Loco Lwów ceny były następujące: pszenica 190 ft. 9 zł. 50 c., żyto 180 ft. 6 złr. 50 c., jęczmień 4 złr. 50 c., owies 3 złr. — 3 złr. 40 centów.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Tarnów: pszenica 190 ft. 11 złr. — 00 złr. 50 ct, żyto 180 ft, 6 złr. 75 ct. — 7 złr., jęczmień 158 ft. 3 złr. 50 ct. — 5 złr. 75 ct., owies 110 ft. 4 złr. — 4 złr 34 ct. Popyt był wielki. Dowóz zboża był znaczny. Rzeszów: pszenica 190 ft. 10 złr. 50 ct., żyto 180 ft 7 złr., jęczmień 158 ft. 5 złr. 60 ct., owies 110 ft. 4 złr. 20 ct, koniczyna 180 ft. 48 złr., siemię lniane 150 ft. 11 złr. wyka 180 ft. 5 złr. 50 ct. Pruscy kupcy kupowali dużo żyta i pszenicy. Na koniczynę i siemię lniane nie było popytu. Jarosław: pszenica 190 ft 10 złr. 40 ct. — 10 złr. 50 ct. żyto 180 ft. 5 złr. 80 ct — 6 złr. 10 ct., jęczmień 158 ft. 4 złr. 20 ct. — 4 złr. 60 ct., owies 110 ft. 3 złr. 20 ct. — 3 złr. 60 ct. Dla Niemiec zakupiono dużo pszenicy i żyta. Przemyśl: pszenica 190 ft. 10 złr. 50 ct, żyto 180 ft. 6 złr., jęczmień 156 ft. 4 złr. 50 ct. owies 110 ft. 3 złr. 20 ct Zboże kupowano tylko na konsumcyę. Brody: pszenica 190 ft. 8 złr. 50 ct. — 9 złr., żyto 180 ft. 4 złr. 20 ct. — 4 złr. 50 ct, jęczmień 156 ft. 3 złr. 90 ct. — 4 złr 40 ct. owies 110 ft. 2 złr. 80 ct. — 3 złr, groch 200 ft. 5 złr. 40 ct. — 6 złr., hreczka 156 ft. 3 złr. 80 ct. Tarnopol: pszenica 190 ft. 9 złr. 40 ct., żyto 186 ft. 5 złr. 15 ct. jęczmień 157 ft. 3 złr. 40 ct., owies 110 ft. 3 złr. Ruch był ożywiony.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu do Lwowa koleją lwowsko-czerniowiecką 1800 sztuk, które odwieziono zaraz wprost do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na kolej 200 wołów.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 25. czerwca Dnia 24. b. m obradował wydział finansowy. Pozwolił on na zamknięcie rachunków z r. 1868 i 1869. Przy rozprawie nad projektem ustawy co do pożyczki 60 milionów wnosił Beust, aby rozprawę odroczyć. Czerkawski i Zyblikiewicz przemawiali za przedłożeniem rządowem, nie powzięto żadnej decyzyi w tej mierze na tem posiedzeniu.

Z Pragi telegrafują pod dniem 24. b. m. o powołaniu kardynała Schwarcenberga w sprawach politycznych do Wiednia. Wiadomość o nominacyi Riegera na ministra Czech na ogólne natrafiła niedowierzanie.

W sferach dworskich zaczynają mówić o zjeździe cesarza niemieckiego z austryackim w Gastein w połowie sierpnia.

Z Paryża 24. czerwca. Urzędowy dziennik sobotni ogłasza warunki subskrypcyi nowej pożyczki: Renta 5 frankowa wypuszcza się po 82 fr. 50 centimów za sto. Cena emisyi netto wynosi 79 franków, 27 centymów; procent płatny jest ćwierćrocznie: 16. lutego, 16. maja, 16. sierpnia, i 16, listopada. Subskrypcya rozpoczyna się d. 27 czerwca a zamyka się po pokryciu całej pożyczki. Najniższa kwota subskrypcyjna ma wynosić 5 franków renty, wyższa subskrypcya zaś 10 fr. renty, lub kwotę renty, podzielić się dającą przez dziesięć.

Przy subskrypcyi na każde pięć franków renty, składa się kaucyi 12 fr. Reszta wpłat rozłożona na 12 rat miesięcznych, które od 21. sierpnia 1871. aż do 21. listopada 1872 r wpłacone być mają. Wpłaty z góry ryczałtowe przyjmują się jedynie, jeźli subskrybujący wpłaca cały kapitał z góry, i daje mu się wtedy sześcioprocentowa renta od 30 czerwca 1871 zacząwszy.

Z Berlina 24 czerwca. Cesarz Wilhelm udaje się 2. b. m. do Ems; w połowie sierpnia uda się prawdopodobnie do Gastein.

Telegramy „Unii."

Wiedeń 26. czerwca. Dzisiejszy *Wanderer* podaje następujący telegram z Konstantynopola pod dniem 25. b. m. Z powodu nieprzyjęcia greckiego posła Trikoupis przez Portę, powołano od dworu Rhangabla. Stosunki przeto dyplomatyczne są suspendowane.

Paryż 25. czerwca. Paryska gmina miejska zaczyna od jutra swoje rachunki prowadzić.

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

Kursa z dnia 24. czerwca 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 120 20 Akcye kredyt. węg. 111 25 Anglo-austr. 243.00. Akcye Karola Ludw. 250 50. Kolej siedmiogrodzka 173.50. Kolej południowa 176 40. Kolej Alf. 177 50 Kolej państwowa 223 00. Kolej lwowsko-czerniowiecka 174.50 Napoleondor 9.86. Kolej wsch. 164.75. Kolej północna 229 00. Kolej Rudolfa 162.50. Kolej węg. wschodnia 85.75. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.00. Losy z 1864 roku 126.80. Usposobienie: mocne.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano.
„ „ 8 „ 7 wiec.
„ „ 3 „ 30 rano.
Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.
Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 24. czerwca.	płacą zł wal a	żądają zł wal a
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	250 00	251 00
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	173 50	174 50
Banku hip. g. z wpł. 50%	129 50	131 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 zlr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 75	85 25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75 50	76 00
Banku hipot. galic. 6%	89 50	90 00
Galic. zakładu kred. włościańskiego	90 50	91 50
III. Obligi za 100 zlr.		
Indemnizacyjne galic.	75 10	75 60
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 76	5 83
Dukat cesarski	5 81	5 86
Napoleondor	9 77	9 85
Półimperyał rosyjski	09 98	10 15
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 95
„ papierowy „	1 63	1 64
Pruskie bilety kasowe	1 82	1 83
Srebro	121 50	123 00
Wiedeń dnia 22. czerwca.		
Papiery państw. austr.		
5% renta austr. w. a.	59 80	59 90
„ „ „ srebrem	69 25	69 35
pożyczka ost. z r. 1839	288 00	288 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	94 50	95 00
„ „ „ 1860	99 80	100 90
„ „ „ 1864	126 75	127 00
„ podatk. „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	124 25	124 75
Oblig indemniz galic	75 00	75 50
„ „ bukow.	73 50	74 00
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	248 75	249 00
Centralny bank	61 00	63 00
Kredytowy zakład	290 20	290 40
Franko-Austryackie	121 00	121 25
Galicyjskie dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	91 00	91 50
Hipoteczny bank galicyjski	136 00	136 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	785 00	786 00
Vereinsbank	106 75	107 00
Akcye przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	82 20	82 40
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	36 25	37 75
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	177 00	177 50
Karola Ludwika	250 25	250 50
Północna Ferdynanda	2287 00	2290 00
Franciszka Józefa	203 50	204 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	173 50	174 00
Rudolfa	162 25	162 50
Siedmiogrodzka	172 75	173 25
Staatsbahn	425 50	426 50
Południowa	178 75	179 25
Tramway wied.	223 00	223 50
Łupkowska	162 50	163 00
Węgierska północna	164 00	164 25
„ wschodnia	85 25	85 50
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 50	90 00
Bank włościański galicyjski	90 50	91 00
Tow kred ziem. gal 4%	76 00	76 00
„ „ „ „ 5%	84 25	84 25
Bank nar austr. 5% m. k.	96 90	97 10
Bank nar austr 5% w. a	92 30	92 50
Bodencredit w srebrze 3%	106 25	106 50
Bodencredit w. a. 5%	86 80	87 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	88 90	89 10
Ferdynanda północna	105 00	105 50
Karola Ludwika dawn	105 00	105 25
„ „ z r 1867	100 00	100 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	90 50	91 25
„ „ „ z III. em	84 25	84 40
Rudolfa „	91 60	91 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	88 90	89 10
Południowej kolei	110 60	110 90
Państwowej kolei	138 50	139 50
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	96 60	96 50
Elżbiety nowa	102 00	103 00
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
„ „ w. a.	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	174 00	175 00
„ Rudolfa	15 00	15 00
„ Stanisławowskie	28 00	30 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr Palfy	29 00	30 00
„ ks. Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks. Windischgrätz	21 50	22 50
„ hr. Waldstein	23 00	24 00
„ ks. Klary	38 00	39 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	91 15	91 30
Paryż 100 frank.	48 65	48 05
Londyn 10 ft szterl.	123 95	124 00
Frankfurt 100 zł oł w p. N	103 30	103 40

Spostrzeżenia meteorologiczne w miesiącu czerwcu 1871.

Dnia	Barometer		Millimeter		Stopień ciepła wedle Celsiusa				Ciśnienie pary millimetr.				Wilgoć powietrza w %				Stan nieba 0—10				Wiatru kierunek i siła			Ozonometer 0—10				Opad atmosferyczny millimetr. i uwaga
	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	7h	2h	9h	M.	
22	729 53	729 53	731·88	730·12	14·4	22·4	15·5	17·43	9 65	9·13	10 31	9 60	80	46	79	68 3	0	5	2	2 3	W 1	W 2	W 1	5	6	5	5 3	—

Obwieszczenie.

W celu zwiedzenia wystawy gospodarczo-rolniczej w Rzeszowie wydawane będą, począwszy od dnia 2. aż do 5. lipca b r. na wszystkich stacyach c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika przy mięszanych pociągach III, IV, V i VI bilety II. i III. klasy, ważne tylko na dwa dni, za połowę ceny.

Na podstawie tych biletów pakunki podróżne przyjmowane nie będą.

Lwów w czerwcu 1871.

Dyrekcya ruchu

c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika.

243 2—?

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Kupon lipcowy od akcyj

(kwitów tymczasowych) c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, na które wypłacono 50% czyli po 100 zlr. w. a. ściągnięty będzie *począwszy od dnia 1. lipca b. r. za wypłatą*

Zlr. 10 wal. austr.

we Lwowie w głównej kasie Towarzystwa,

w Krakowie
„ Czerniowcach
„ Białej
„ Samborze
„ Tarnopolu
— w Filiach Zakładu

240 2—2

a w *Wiedniu* w kantorze bankowo-wekslarskim n. a. *Towarzystwa eskontowego i w Banku Union.*

Zlr. 10% w. a. w r. 1870 rozpisaną wpłatą na akcye zalegają jeszcze następujące numera: 266. 267. 1231. 1442. 3211. 3212. 3213. 3328. 3329. 3330. 4428. 4429. 4430. 4493. 4579. 4590. 4696. 4861. 4930. 5055. 5816. 5817. 5818. 5819. 5820. 5821. 5822. 6001. 6002. 6003. 6101. 6102. 9450 i 9453.

Lwów dnia 16. czerwca 1871.

DYREKCYA.

Wydawca, Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.